



The Holy See

BOŻONARODZENIOWE ORĘDZIE «URBI ET ORBI» PAPIEŻA FRANCISZKA

*Aula Błogosławieństw
Niedziela, 25 grudnia 2022 r.*

[Multimedia]

Drodzy bracia i siostry z Rzymu i z całego świata, dobrych Świąt Bożego Narodzenia!

Niech Pan Jezus narodzony z Maryi Dziewicy przyniesie wam wszystkim Bożą miłość, źródło ufności i nadziei; i niech wraz nią przyniesie dar pokoju, który aniołowie zapowiedzieli pasterzom z Betlejem: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2, 14).

W tym świątecznym dniu kierujemy nasz wzrok ku Betlejem. Pan przychodzi na świat w grocie i zostaje położony w żłobie dla zwierząt, ponieważ Jego rodzice nie mogli znaleźć mieszkania, choć nadszedł czas, aby Maryja porodziła. Przychodzi między nas w milczeniu i ciemności nocy, bo Słowo Boże nie potrzebuje reflektorów ani wrzawy ludzkich głosów. On jest Słowem, które nadaje sens istnieniu, światłem, które oświetla drogę. „Była światłość prawdziwa – mówi Ewangelia – która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9).

Jezus rodzi się pośród nas, jest *Bogiem z nami*. Przychodzi, by towarzyszyć naszej codzienności, by dzielić z nami wszystko – radości i cierpienia, nadzieje i niepokoje. Przychodzi jako bezbronne dziecko. Rodzi się w chłodzie, ubogi wśród ubogich. Potrzebujący wszystkiego, puka do drzwi naszego serca, by znaleźć ciepło i schronienie.

Jak pasterze w Betlejem, pozwólmy się ogarnąć światłem i idźmy zobaczyć znak, który dał nam Bóg. Pokonajmy letarg duchowej gnuśności i fałszywe obrazy świętowania, które sprawiają, że zapominamy, kto świętuje. Porzućmy wrzawę, która znieczula serce i skłania bardziej do

przygotowania dekoracji i prezentów, niż do kontemplacji Wydarzenia: Syna Bożego, który narodził się dla nas.

Bracia, siostry, zwróćmy się do Betlejem, gdzie rozbrzmiewa pierwsze kwilenie Księcia Pokoju. Tak, bo On sam, Jezus, *On jest naszym pokojem*: tym pokojem, którego świat dać nie może, a który Bóg Ojciec dał ludzkości, posyłając na świat swojego Syna. Św. Leon Wielki użył słów, które w zwięzłości języka łacińskiego podsumowują przesłanie tego dnia: „*Natalis Domini, Natalis est pacis*”, „Narodziny Pana są narodzinami pokoju” (*Mowa 26, 5*, w: Leon Wielki, *Mowy*, Poznań 1957, tłum. bp Kazimierz Tomczak).

Jezus Chrystus jest także *drogą pokoju*. On przez swoje wcielenie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie otworzył drogę ze świata zamkniętego, uciskanego przez ciemności nieprzyjaźni i wojny, do świata otwartego, wolnego, by żyć w braterstwie i pokoju. Bracia i siostry, podążajmy tą drogą! Ale żeby móc to uczynić, żebyśmy mogli iść za Jezusem, musimy ogołocić się z ciężarów, które nas krępują i trzymają w miejscu.

A jakie są te ciężary? Co jest tym „balastem”? Są to te same negatywne namiętności, które nie pozwoliły królowi Herodowi i jego dworowi rozpoznać i przyjąć narodzin Jezusa: to jest przywiązanie do władzy i pieniędzy, pycha, obłuda, kłamstwo. Te ciężary uniemożliwiają nam pójście do Betlejem, wykluczają nas z łaski Bożego Narodzenia i zamykają dostęp do drogi pokoju. I rzeczywiście, musimy z bólem zauważyć, że podczas gdy jest nam dany Książę Pokoju, to wichry wojny nadal wieją lodowatym chłodem nad ludzkością.

Jeśli chcemy, aby to było Boże Narodzenie, Narodziny Jezusa i pokoju, spójrzmy ku Betlejem i utkwijmy nasz wzrok w obliczu Dzieciątka, które narodziło się dla nas! I w tej małej, niewinnej twarzy rozpoznajmy twarze dzieci, które tęsknią za pokojem w każdej części świata.

Niech nasze spojrzenie napełni się twarzami naszych ukraińskich braci i sióstr, którzy przeżywają te Święta w ciemnościach, w zimnie lub z dala od swoich domów, z powodu zniszczeń spowodowanych dziesięcioma miesiącami wojny. Niech Pan uczyni nas gotowymi do konkretnych gestów solidarności, aby pomóc cierpiącym i oświecić umysły tych, którzy mają władzę, aby uciszyć broń i położyć natychmiastowy kres tej bezsensownej wojnie! Niestety, ludzie wolą słuchać innych motywów, dyktowanych logiką świata. Ale któż słucha głosu Dzieciątka?

Nasze czasy doświadczają również poważnego *głodu pokoju* także w innych regionach, na innych teatrach tej trzeciej wojny światowej. Pomyślmy o Syrii, wciąż dręczonej przez konflikt, który zszedł na dalszy plan, ale się nie zakończył; i pomyślmy o Ziemi Świętej, gdzie w ostatnich miesiącach nasiliły się przemoc i starcia, w których giną ludzie i są ranni. Błagajmy Pana, aby tam, na ziemi, która była świadkiem Jego narodzin, mógł powrócić dialog i poszukiwanie wzajemnego zaufania między Palestyńczykami a Izraelczykami. Niech Dzieciątko Jezus wspiera wspólnoty chrześcijańskie żyjące na całym Bliskim Wschodzie, aby w każdym z tych krajów można było żyć

pięknym braterskiego współżycia między ludźmi, przynależącymi do różnych religii. Niech pomoże zwłaszcza Libanowi, aby mógł wreszcie się podnieść, przy wsparciu wspólnoty międzynarodowej oraz dzięki sile braterstwa i solidarności. Niech światło Chrystusa rozświetli region Sahelu, gdzie pokojowe współistnienie ludów i tradycji jest burzone przez starcia i przemoc. Niech kieruje do trwałego rozejmu w Jemenie oraz do pojednania w Mjanmie i Iranie, aby ustał wszelki rozlew krwi. Niech natchnie władze polityczne i wszystkich ludzi dobrej woli na kontynencie amerykańskim do działania na rzecz uspokojenia napięć politycznych i społecznych dotyczących różnych krajów; myślę w szczególności o Haitańczykach, którzy cierpią od tak dawna.

W tym dniu, w którym dobrze jest zgromadzić się wokół zastawionego stołu, nie odwracajmy spojrzenia od Betlejem, które oznacza „dom chleba”, i pomyślmy o osobach cierpiących głód, zwłaszcza o dzieciach, podczas gdy każdego dnia marnuje się duże ilości żywności i wydaje się środki na broń. Wojna na Ukrainie dodatkowo pogorszyła sytuację, narażając całe grupy ludności na ryzyko głodu, zwłaszcza w Afganistanie i krajach Rogu Afryki. Każda wojna – wiemy o tym – powoduje głód i wykorzystuje samą żywność jako broń, uniemożliwiając jej dystrybucję wśród już cierpiących grup ludności. W tym dniu, ucząc się od Księcia Pokoju, wszyscy podejmiemy działania, a przede wszystkim ci, którzy ponoszą odpowiedzialność polityczną, żeby żywność była jedynie narzędziem pokoju. Ciesząc się radością spotkania z naszymi bliskimi, pomyślmy o rodzinach najbardziej zranionych przez życie, i o tych, które w obecnym okresie kryzysu gospodarczego borykają się z bezrobociem i brakuje im środków niezbędnych do życia.

Drodzy bracia i siostry, dziś, tak jak wówczas Jezus, prawdziwe światło przychodzi do świata chorego na obojętność – brzydka choroba! – który Go nie przyjmuje (por. *J* 1, 11), przeciwnie, odrzuca Go, jak to się dzieje w przypadku wielu cudzoziemców, albo Go lekceważy, jak to zbyt często robimy wobec ubogich. Nie zapominajmy dziś o wielu uchodźcach i przesiedleńcach, którzy pukają do naszych drzwi w poszukiwaniu ukojenia, ciepła i pożywienia. Nie zapominajmy o osobach zepchniętych na margines, samotnych, sierotach i osobach starszych – będących mądrością narodu – którym grozi odrzucenie, o więźniach, na których patrzemy jedynie poprzez ich błędy, a nie jako na istoty ludzkie.

Bracia i siostry, Betlejem ukazuje nam prostotę Boga, który objawia się nie mądrym i uczonym, lecz maluczkim, tym, którzy mają serca czyste i otwarte (por. *Mt* 11, 25). Podobnie jak pasterze, my również pójdźmy bezzwłocznie i dajmy się zadziwić niewyobrażalnym wydarzeniem, jakim jest Bóg, który staje się człowiekiem dla naszego zbawienia. On, który jest źródłem wszelkiego dobra, staje się ubogim [1] i prosi o jałmużnę naszego biednego człowieczeństwa. Pozwólmy, by dotknęła nas Boża miłość i naśladowmy Jezusa, który ogołocił się ze swej chwały, aby uczynić nas uczestnikami swojej pełni [2].

Wszystkim życzę dobrych Świąt Bożego Narodzenia!

[1] Por. ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Kazanie 45*.

[2] Por. *tamże*.